

Kozetka (25)



Goście, Goście

*Goście to mili ludzie.
Nie patrzą na zegar, mają apetyt
i mówią wszyscy naraz.*

Seweryn Eugeniusz Barbag

„Goście, goście”, to jeden z moich ulubionych filmów. Tak, mam słabość do francuskich komedii, wiem, że to infantylne.

„Enfant terrible” to jedno z moich wcieleni.

...a co, gdybyśmy czasem pomyśleli o sobie w kategoriach gości?

Jako dziecko miałam w tym świetną praktykę, uwielbiałam bawić się w „ciotki”, miarkować życie wśród maleńkich filiżanek, maciupięknych garneczków i miniaturowych kuchenek do pieczenia.

Joanna Friedrich

Czego się w tych garnkach nie gotowało! Dzieci to urodzeni miniaturzyści. (Wczoraj miałam okazję zobaczyć dwie kilkuletnie dziewczynki bawiące się „w podróż”, miały dokładnie cały ekwipunek, m.in. letnie kapelusze, różowe walizki na kółkach i kolorowe lizaki na drogę.) Przyglądają się światu z bliska, a on ożywa na ich oczach jak zaczarowany. Każda trawka, każda biedronka i każdy pasikonik ma znaczenie. Jak się uda i nie odleć za szybko, dostają nawet imiona. David Lynch mawia, że jego dzieciństwo było najwyklesze, pomiędzy rzędami podobnych domków i równo przyciętych trawników.

Co więc przykuwało jego uwagę? Życie owadów. Przypomina mi to moje dziecinne godzinne gapienie się na mrówki, pszczoły i ogólnie „życie w trawie”.

Jako osoba ciut większa zdecydowałam się manipulować większymi istotami niż mrówki. Objawiało się to tym, że zaprasza-

łam, pomimo całej swojej wrodzonej nieśmiałości co odważniejsze ciotki, niekonieczne spokrewnione. I tak moja mamusia, podczas świąt (dla każdej Wielkopolanki) porządków w każdą sobotę miała wizytyniespodzianki. Na szczęście do zwyczajów Wielkopolanek należało wtedy upieczenie ciasta (zamiast rozpylania sztucznych zapachów odświeżających i umilających atmosferę domu), porządki spokojnie czekały, w tle leciało „Queen”, ciotki plotkowały nad parującą kawą, a ja zamieniałam się w słuch i bezruchem próbowałam zmniejszyć swoją obecność.

Wtedy działa się najciekawsze, kobiety wśród kobiet olśniewają. Fartuchy odfruwają, tam, gdzie ich miejsce, w ruch idą dłonie, mrugnięcia, parsknięcia, prychnięcia. Domo-we kotki zamieniają się w salonowe lwice. Codzienna zbroja wyraźnie się osuwa, nara-da wojenna trwa w najlepsze. Kobięca nara-da wojenna dotyczy innych zbrojeń i innych podbojów niż te, dajmy na to, napoleońskie. Wspólne są tylko napoleonki. Tu się omawia ważne sprawy i najważniejszy oręż. Jak sprawić, by panowie jedli nam z ręki, jak dostać konia z rzędem lub upolować szpilki z krokodylej skóry? Jak wejść w rolę, nie wyjść z roli, jak ją najlepiej odegrać. Kobiety to urodzone aktorki! Ich naprędce klecone majstersztyki to szczyt osiągnięć Felliniego. Ten zestaw spojrzeń, uśmiechów, pomysłów. Zupełnie jak w sklepie z cukierkami. Każda kobieta to inna czekoladka.



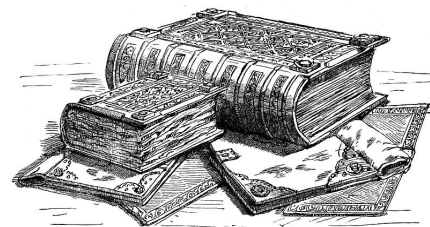
Anturaz min, którymi nie pogardziłyby sam Gombrowicz. „Chocolate Factory” na wesoło. Kobiety mają wybitną pamięć. Słonie przy nich się chowają. Działa ona niczym taśma filmowa i kino w jednym. Scenariusze nigdy się nie powtarzają, a filmy nie zawsze dają się opowiedzieć. Ale wszystko wiadomo. Czasem jeszcze dorabiamy kostiumy lub po prostu wymyślamy nowe wcielenie i w drogę. Zbieranie falban z podłogi wygląda niczym ekspresowa akcja z cyklu „Transformers” dla pań. (Skarbnica wiedzy dla dziewczynki. Potem szczęki z podłogi będą zbierać chłopcy.)

Za chwilę nie będzie po nich nawet śladu, a wszystkie kufrы zostaną w wysoce pojemnych wnętrzach, małych, kształtnych dam-

skich główek, które od wieków próbują objąć rozumem Balzac, Tołstoj, Dostojewski, i inni. Ale ponieważ są paniami, nigdy nie zostaną paniami sytuacji, chyba, że przez siebie opisaną i stworzoną od podstaw. Czasem myślę, że niektóre powieści (a także filmy) powstawały tylko dlatego, aby na ich kartach (klatkach filmowych) ujarzmić, w końcu, kobiety...

Kobiety częściej niż mężczyźni zdają sobie sprawę, że są tutaj, gdzie są tylko na gościnnych występach. Nasz zegar biologiczny jest superczułym aparatem. Umiemy odmierzyć dokładnie każdą wiosnę z każdym jej kwiatem i każdym promieniem słońca. To pokłosie tego, o czym już pisałam – osmoty-czna bliskość matki natury robi swoje. Podejście mężczyzn jest być może bardziej konceptualne, ale często lekceważy instynkt. Nagi instynkt to specjalizacja damska.

A kiedy wzorowy koncept łączy się z niezakłóconym instynktem, mamy naprawdę nieprzeciętne show, ościnne występy piękności Felliniego na obiedzie u Lyncha. Jakże często wcielenie w życie koncepcji panów leży w rękach płci pięknej...



Eliza Segiet

Derka

Wczoraj byłem w Łodzi u przyjaciół – dzisiaj wiem, że tylko we śnie można ich spotkać. Wczoraj śniłem o fabrykach, – dzisiaj wiem, że tam szyją niemieckie mundury.

Wczoraj jechałem dorożką – dzisiaj wiem, że muszę być silniejszy od konia, który ją ciągnął.

Wczoraj spałem w wykrochmalonej pościeli – dzisiaj moja prycza jest przykryta derką.

